

Sygn. akt **V Ca 1242/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Gutkowska
Sędziowie:	SO Jan Bołonkowski (spr.) SR del. Dorota Bassa
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marcin Ponikowski

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M. (1)

przeciwko P. M. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.

z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. akt II C 1874/17

oddala apelację.

SSR del. Dorota Bassa SSO Beata Gutkowska SSO Jan Bołonkowski

Sygn. akt V Ca 1242/18

UZASADNIENIE

P. M. (1) wniósł o zasądzenie od P. M. (2) kwoty

48.133,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wyjaśnił, że dochodzoną kwotę nadpłacił pozwanej wykonując nieprawomocne postanowienia sądu o udzieleniu zabezpieczenia w postaci alimentów, które następnie zostały zmienione lub uchylone.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. wyrokiem z dnia 8 listopada 2017 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że P. M. (2) i P. M. (1) pozostają w związku małżeńskim. Mają dwóch małoletnich synów. Od marca 2014 r. pozostają w ustroju rozdzielności majątkowej na skutek zawartej umowy majątkowej małżeńskiej. P. M. (2) zamieszkała wspólnie z synami i na co dzień sprawuje nad nimi opiekę. P. M. (1) zamieszkał osobno, a synami zajmuje się kilka dni w miesiącu w ramach wykonywania postanowienia o zabezpieczeniu kontaktów.

Od grudnia 2013 r. między stronami toczy się postępowanie w sprawie o rozwód w Sądzie Okręgowym w Warszawie. W toku tego postępowania Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 stycznia 2014 r., uwzględniając w części wniosek P. M. (2) o udzielenie zabezpieczenia, zobowiązał P. M. (1) do łożenia, na czas trwania toczącego się postępowania o rozwód, tytułem alimentów kwot: po (...) zł miesięcznie na rzecz syna L. oraz po (...) zł miesięcznie na rzecz syna W., płatnych z góry do 10. dnia każdego miesiąca do rąk P. M. (2). W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał między innymi, że za uprawdopodobniony uznany został koszt utrzymania obu chłopców na poziomie 9.000 zł miesięcznie.

Na skutek zażalenia złożonego przez P. M. (1) Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 18 czerwca 2014 r. zmienił powyższe postanowienie w ten sposób, że obniżył kwoty świadczeń alimentacyjnych do kwoty (...) zł na rzecz syna L. oraz do kwoty (...) zł na rzecz syna W., zatem łącznie o 1.000 zł. Sąd Apelacyjny ustalił, że uprawdopodobnione zostały koszty utrzymania synów stron w łącznej wysokości 7.400 zł miesięcznie.

Następnie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 25 września 2014 r. uchylił swoje postanowienie z dnia 29 stycznia 2014 r. zmienione postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 18 czerwca 2014 r. i w uwzględnieniu wniosku P. M. (2) zasądził od P. M. (1) na jej rzecz kwotę po 9.000 zł miesięcznie tytułem zaspokojenia potrzeb rodziny, płatną na rzecz uprawnionej z góry do 10. dnia każdego miesiąca.

Na skutek zażalenia P. M. (1) na postanowienie z dnia 25 września 2014 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 26 lutego 2015 r. zmienił powyższe postanowienie i oddalił wniosek P. M. (2).

W dniu 5 maja 2015 r. Sąd Okręgowy wydał postanowienie w przedmiocie kolejnego wniosku P. M. (2) o udzielenie zabezpieczenia, zobowiązując P. M. (1) do łożenia na czas toczącego się postępowania tytułem alimentów kwot po 4.500 zł miesięcznie na rzecz syna L. oraz po 3.500 zł miesięcznie na rzecz syna W., płatnych z góry do 5. dnia każdego miesiąca do rąk P. M. (2). Sąd ustalił, że miesięczne koszty utrzymania synów stron zostały uprawdopodobnione na poziomie 5.584 zł w przypadku L., a 4.933 zł w przypadku W..

Postanowieniem z dnia 23 września 2015 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie na skutek zażalenia P. M. (1) uchylił postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 5 maja 2015 r. i przekazał temu Sądowi wniosek P. M. (2) o udzielenie zabezpieczenia do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu wniosku P. M. (2) Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 21 października 2015 r. udzielił dodatkowego zabezpieczenia powództwa poprzez podwyższenie kwot świadczeń alimentacyjnych do kwoty 4.500 zł miesięcznie na rzecz syna L. i 3.500 zł miesięcznie na rzecz syna W.. W dniu 13 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy wstrzymał wykonanie powyższego postanowienia na podstawie art. 396 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 14 czerwca 2016 r., wydanym na skutek zażalenia P. M. (1), uchylił postanowienie z dnia 21 października 2015 r. i wniosek P. M. (2) przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu przedmiotowego wniosku Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 10 lutego 2017 r. udzielił P. M. (2) dodatkowego zabezpieczenia w ten sposób, że zobowiązał P. M. (1) do łożenia na utrzymanie małoletnich synów stron, począwszy od miesiąca listopada 2016 r., alimentów w wysokości 2.840 zł na rzecz L. M. i 2.440 zł na rzecz W. M., płatnych do

5. dnia każdego miesiąca z góry do rąk P. M. (2).

P. M. (1) przekazał na rzecz P. M. (2) kwoty wynikające z poszczególnych postanowień wydanych w toku postępowania w sprawie o rozwód, jeżeli podlegały natychmiastowemu wykonaniu. Powód uiszczył zatem:

- po 5.000 zł miesięcznie w okresie od lutego 2014 r. do czerwca 2014 r.,
- po 4.000 zł miesięcznie w okresie od lipca 2014 r. do sierpnia 2014 r.,
- 5.800 zł za wrzesień 2014 r.
- po 9.000 zł miesięcznie w okresie od października 2014 r. do lutego 2015 r.,
- po 4.000 zł miesięcznie w okresie od marca 2015 r. do kwietnia 2015 r.,
- po 8.000 zł miesięcznie w okresie od maja 2015 r. do września 2015 r.,
- 5.333,40 zł za październik 2015 r.,
- po 4.000 zł miesięcznie począwszy od listopada 2015 r.

W tytule przelewu z dnia 10 października 2014 r. na kwotę 9.000 zł, jak również w tytule przelewu z dnia 9 lutego 2015 r. na kwotę 9.000 zł powód zawarł adnotację „z zastrzeżeniem zwrotu po rozpatrzeniu zażalenia przez Sąd”. W maju 2015 r. powód wykonał dwa przelewy na 4.000 zł, przy czym w przypadku drugiego z nich, z dnia 11 maja 2015 r., w tytule przelewu wskazano „uzupełnienie z zastrzeżeniem zwrotu”. W przypadku przelewów z czerwca, lipca, sierpnia i września 2015 r., na 8.000 zł każdy z nich, w tytułach przelewu zaznaczono „z zastrzeżeniem zwrotu po rozpatrzeniu zażalenia”. Tytułem należności za październik 2015 r. powód wykonał dwa przelewy, pierwszy na kwotę 4.000 zł w dniu 9 października 2015 r., zaś drugi na kwotę 1.333,40 zł w dniu 3 listopada 2015 r. z adnotacją w tytule przelewu „uzupełnienie alimentów za październik (10 dni od 21.X.2015 od kwot 4000 zł) (...) z zastrzeżeniem zwrotu po rozpatrzeniu zażalenia”.

P. M. (2) wydała wszystkie środki przekazane jej przez męża w okresie objętym pozwem tytułem zabezpieczenia alimentów.

Pismem z dnia 27 lutego 2015 r. doręczonym P. M. (2) w dniu 2 marca 2015 r., P. M. (1) za pośrednictwem swojego pełnomocnika wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 26.800 zł tytułem nadpłaconych kwot zobowiązania alimentacyjnego.

W okresie, kiedy strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, P. M. (1) wykonywał zawód radcy prawnego w ramach działalności gospodarczej. Również P. M. (2) prowadziła działalność gospodarczą. Dochody każdego z małżonków

nie były stałe i wahały się z miesiąca na miesiąc. Nadto nie wszystkie dochody P. M. (1) wpływały na konto bankowe, część pieniędzy powód przynosił do domu

w gotówce. Obydwoje małżonkowie zarządzali budżetem domowym, mieli wspólny rachunek bankowy, jednak to przede wszystkim P. M. (2) zajmowała się płatnościami związanymi z kosztami utrzymania dzieci. Małżonkowie nie odnotowywali w żaden sposób wysokości wydatków dokonanych w danym miesiącu przez ich rodzinę.

Starszy syn stron uczęszczał do szkoły prywatnej, a młodszy do prywatnego przedszkola. Obydwaj chłopcy uczestniczyli też w płatnych zajęciach dodatkowych. Małżonkowie M. wraz z dziećmi regularnie chodzili do kina i do restauracji, kilka razy w miesiącu. Raz w roku jeździli całą rodziną na drogie wakacje zagraniczne za ponad

20.000 zł, a nadto w ferie wyjeżdżali na narty, również za granicę. Oprócz tego P. M. (2) latem dodatkowo wyjeżdżała z synami bez męża. Kiedy dzieci chorowały, a także wówczas, gdy małżonkowie chcieli wyjść gdzieś bez dzieci, korzystali z pomocy niani.

Po rozstaniu z mężem standard życia P. M. (2) obniżył się. Pozwana starała się ograniczyć wydatki związane z jej własnymi potrzebami, aby utrzymać dotychczasowy standard życia synów. I tak, pozwana zrezygnowała z usług fryzjera

i kosmetyczki, mimo że w okresie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego z P. M. (1) regularnie z tych usług korzystała. Prawie przestała kupować sobie ubrania,

na kosmetyki wydawała do 150 zł miesięcznie, przestała jadać w restauracjach. W okresie objętym pozwem P. M. (2) w ferie wyjechała z synami do A. na narty, tak jak wcześniej. Natomiast w wakacje nie pojechała z dziećmi za granicę, ponieważ nie miała na to pieniędzy. W 2016 r. pozwana zrezygnowała z abonamentu w wysokości 360 zł miesięcznie za prywatną opiekę medyczną synów w M.. Począwszy od września

2016 r. powódka wypisała syna L. ze szkoły prywatnej i zapisała go do szkoły publicznej, ponieważ uznała, że nie ma wystarczających środków na dalsze pokrywanie czesnego i innych wydatków związanych ze szkołą prywatną obu synów.

Kwoty przekazywane przez powoda tytułem alimentów wpływały na ten sam rachunek bankowy prowadzony na rzecz P. M. (2), na który wpływały jej dochody. Jest to konto bieżące, którego pozwana używała do wszystkich wydatków związanych

z utrzymaniem synów i własnym. W okresach objętych pozwem P. M. (2) wydawała na bieżąco na utrzymanie swoje i dzieci wszystkie kwoty, które wpływały na jej konto, zarówno tytułem alimentów od powoda, jak i jej własnych dochodów.

Jedynie posiadane przez pozwaną oszczędności w okresie objętym pozwem pochodziły ze środków uzyskanych ze sprzedaży wspólnego mieszkania stron w marcu 2014 r. – 150 tys. zł oraz ze wspólnej lokaty małżonków, którą postanowili oni podzielić po połowie i z której pozwana w listopadzie 2013 r. uzyskała 100 tys. zł. Środki te miały posłużyć do kupna mieszkania, w którym zamieszkać miała P. M. (2) wraz z dziećmi. Zostały one zdeponowane na rachunku oszczędnościowym pozwanej. Był to inny rachunek niż ten,

na który wpływały przelewy od męża z tytułu alimentów oraz dochody pozwanej. Początkowo pozwana korzystała ze środków zgromadzonych na koncie oszczędnościowym na bieżące wydatki, jeżeli jej własne dochody i alimenty przekazane przez męża nie były wystarczające. Następnie jednak P. M. (2) doszła do wniosku, że wyzbywając się oszczędności nie będzie mogła uzyskać kredytu mieszkaniowego. Wówczas zaczęła pozyskiwać dodatkowe środki, których brakowało jej na bieżące wydatki, poprzez zwiększanie zadłużenia w ramach kredytu obrotowego na swoją firmę. W 2016 r. pozwana kupiła mieszkanie dla siebie i dzieci.

Okoliczności związane z tokiem postępowania w sprawie o rozwód i wydawanymi

w tym postępowaniu postanowieniami w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych nie były między stronami sporne. Podobnie pozwana nie kwestionowała też twierdzeń powoda co do uiszczenia na jej rzecz kwot wynikających z poszczególnych postanowień, a w konsekwencji bezsporna też była kwota „nadpłaconych alimentów”.

Strony pozostawały natomiast w sporze co do tego, jaki był zakres wydatków związanych z zaspokojeniem potrzeb synów stron po rozstaniu małżonków i na co spożytkowane zostały przez pozwaną nadpłacone środki przekazane jej przez powoda

w okresach objętych pozwem. Powód nie kwestionował tego, że środki te zostały przez pozwaną wydane w całości, twierdził natomiast, że nie mogły one zostać przeznaczone na utrzymanie dzieci stron.

W istocie powód w swoich zeznaniach przyznał, że nie wie, w jaki sposób zostały zagospodarowane przekazane żonie alimenty. Mimo to powód był przekonany, że nadpłacone kwoty nie posłużyły na zaspokojenie potrzeb synów stron. Przekonanie to powód opierał

w zasadzie wyłącznie na założeniu, że w okresie, gdy strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, koszt utrzymania obu chłopców wynosił maksymalnie 6.000 zł miesięcznie. Powód nie uzasadnił jednak, w jaki sposób wyliczył powyższą kwotę. Należy zauważyć, że dochody obojga małżonków w okresie prowadzenia przez nich wspólnego gospodarstwa domowego nie były stałe, a przy tym małżonkowie nie odnotowywali w żaden sposób wysokości wydatków poczynionych w danym miesiącu. Z powyższego wynika, że w istocie powód nie wie, ile rodzina tworzona przez strony i ich dwóch małoletnich synów wydawała średnio miesięcznie do czasu rozstania małżonków w listopadzie 2013 r. Wysokość niektórych spośród wydatków o charakterze stałym - jak chociażby tych związanych z eksploatacją mieszkania, opłatami za media, internet, telewizję, telefon, z abonamentem medycznym, czy też z opłatami za przedszkole i szkołę dzieci - można było do pewnego stopnia odtworzyć. Pozostaje jednak szereg wydatków o charakterze mniej lub bardziej incydentalnym, które przy braku bieżącego ich odnotowywania w przypadku zmiennych dochodów rodziny są prawie niemożliwe do odtworzenia. Chodzi tu na przykład o koszty wyjazdów wakacyjnych, leczenia pozaabonamentowego, zakupów odzieży i obuwia, żywności, chemii gospodarczej, materiałów szkolnych, okularów, prezentów okolicznościowych oraz szeroko rozumianej rozrywki, w tym wyjść do kina, restauracji itp. Co więcej, z zeznań powoda wynikało, że w istocie nie miał on szczegółowej wiedzy na temat wydatków związanych z zaspokajaniem potrzeb dzieci z okresu prowadzenia przez strony wspólnego gospodarstwa domowego. Powód pytany w toku przesłuchania przez stronę przeciwną chociażby o koszt ostatnich wspólnych wakacji spędzonych przez rodzinę w H., czy koszt imprezy urodzinowej syna L. urządzonej w kregielni, nie potrafił podać konkretnych kwot.

W ocenie Sądu Rejonowego, suma 6.000 zł miesięcznie wskazana przez powoda jako łączny koszt utrzymania synów, jest zatem jedynie hipotetyczną wartością przyjętą przez powoda i nie można uznać, że odzwierciedla ona rzeczywisty poziom wydatków na dzieci ponoszonych przez małżonków M. w okresie prowadzenia przez nich wspólnego gospodarstwa domowego, a tym bardziej po rozstaniu stron. Dlatego też błędne jest rozumowanie powoda oparte na założeniu, że skoro przekazywał żonie w okresach objętych pozwem więcej niż 6.000 zł, to pokrywał koszt utrzymania obu synów w całości, a przy tym, że różnica między przekazywanymi sumami a kwotą 6.000 zł nie mogła zostać przez pozwaną przeznaczona na dzieci.

Na podstawie zeznań stron Sąd ustalił, że w okresie prowadzenia przez nie wspólnego gospodarstwa domowego stopa życiowa całej rodziny tworzonej przez małżonków M. i ich synów była znacznie wyższa niż przeciętna. Wiele wydatków ponoszonych przez strony na dzieci w odczuciu społecznym mogłoby zostać uznane za zbyt wysokie. Prywatne przedszkole i szkoła dla dzieci, wyjazdy na narty za granicę, wyjazdy letnie za granicę, wyjścia do restauracji, to tego rodzaju wydatki, na które większości polskich rodziców nie stać. Skoro jednak strony żyły na takim poziomie w okresie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego i do takiego poziomu przywykli ich synowie, powinien on być utrzymany pomimo rozstania małżonków – przynajmniej w zakresie dotyczącym ich dzieci.

Zeznania P. M. (2) w zakresie dotyczącym rodzajów i wysokości wydatków związanych z zaspokajaniem potrzeb synów stron były bardzo szczegółowe i świadczyły o tym, że pozwana dobrze orientuje się zarówno w potrzebach dzieci, jak i zna wysokość konkretnych wydatków. Jednakże również ona nie była w stanie wskazać, jaką kwotę miesięcznie przeznaczała w okresach objętych pozwem na utrzymanie synów.

Z zeznań pozwanej wynikało, że w miarę swoich możliwości starała się ona utrzymać poziom życia chłopców na dotychczasowym poziomie, uznając, że jest to istotne, zważywszy, że rozstanie małżonków odbiło się na psychice dzieci. P. M. (2) usiłowała zatem zapewnić synom wszystko to, do czego przywykli, łącznie z nartami w A., prywatną szkołą i przedszkolem, zajęciami dodatkowymi itd. W tym celu pozwana na bieżąco wydawała środki, które wpływały na jej rachunek bankowy z tytułu jej własnych dochodów oraz tytułem alimentów od męża, a gdy te środki się kończyły, sięgała do oszczędności zdeponowanych na rachunku oszczędnościowym (które w założeniu miały pozwolić jej na zakup mieszkania dla niej i dzieci), a następnie posiłkowała się kredytem obrotowym zaciągniętym na jej firmę. Zeznania pozwanej nie wskazują na to, aby na początku danego miesiąca planowała ona wydatki, które zostaną poniesione do czasu wpływu kolejnych alimentów. Z zeznań tych nie wynika też, aby pozwana odnotowywała w

każdym miesiącu, ile dokładnie wydała na utrzymanie synów. Przy takim zaś zarządzaniu budżetem domowym jak opisany wyżej, uzależnionym de facto od potrzeby danej chwili, a nie od wysokości środków pozostających w dyspozycji, w istocie pozwana nie jest w stanie obecnie odtworzyć, ile dokładnie wydała w miesiącach objętych pozwem i na co. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Rejonowego, również kwota obrazująca miesięczny koszt utrzymania dzieci stron określona przez pozwaną na 13.000 zł jest jedynie szacunkową, przypuszczalną wartością. Brak było podstaw, aby ustalić, że w tej wysokości faktycznie pozwana ponosiła wydatki związane z zaspokajaniem potrzeb synów w okresach objętych pozwem.

Jednakże brak możliwości poczynienia przez Sąd precyzyjnych ustaleń w oparciu o zaferowany przez strony materiał dowodowy co do wysokości rzeczywistych kosztów utrzymania dzieci stron w każdym z miesięcy, w których powód „nadpłacił” świadczenia alimentacyjne, nie wyłączał ustalenia, że środki przekazywane przez powoda w całości przeznaczone zostały przez pozwaną na wydatki związane z utrzymaniem jej i dzieci. Oczywistym jest przy tym, że skoro zarówno dochody P. M. (2), jak i alimenty od powoda wpływały na ten sam rachunek bankowy, to pozwana środkami tymi dysponowała łącznie. Nie można zarzucić pozwanej, że nie założyła ona oddzielnego rachunku w celu księgowania przelewów od powoda i służącego wyłącznie pokrywaniu wydatków na dzieci. Zresztą byłoby to w praktyce niemożliwe, bowiem wiele wydatków jest tego rodzaju, że dotyczą one rodziny jako całości – chociażby koszty najmu i eksploatacji mieszkania, mediów, wyżywienia, chemii gospodarczej. Natomiast z zeznań pozwanej wynika, że starała się ona przede wszystkim utrzymać wysoką stopę życiową synów, sama rezygnując z zaspokajania swoich potrzeb na dotychczasowym poziomie, zatem większość wydatków związana była z zaspokajaniem potrzeb dzieci.

Sąd Rejonowy dał wiarę pozwanej co do tego, że nie mogła ona w większym zakresie zaoszczędzić na wydatkach związanych z jej własnymi potrzebami niż to robiła po rozstaniu z mężem, w okresie objętym pozwem. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że pozwana nie zdecydowałaby się na wypisanie syna z prywatnej szkoły, gdyby uznała, że jest w stanie wygospodarować środki na związane z tym wydatki. Dzieci stron od początku uczęszczały do prywatnych placówek – najpierw do przedszkola, potem do szkoły. Z powyższego należy wywodzić, że dla małżonków M. było to istotne, aby zapewnić synom opiekę i edukację poza systemem publicznym. Mimo to pozwana zrezygnowała z tej opcji i w 2016 r. zapisała syna L. do szkoły publicznej, uznając, że dłużej jej nie stać na to, aby obaj synowie uczyli się w szkole prywatnej. Podobnie pozwana w 2016 r. zrezygnowała z drogiej opieki medycznej w M., z której wcześniej synowie stron regularnie korzystali. W okresach objętych pozwem pozwana nie wyjechała też z synami na wakacje zagraniczne, mimo że wcześniej co roku rodzina z takich wyjazdów korzystała. Jakkolwiek zdarzenia te w części miały miejsce w okresie, którego pozew P. M. (1) już nie obejmuje, to jednak miały one istotne znaczenie dla oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności dla oceny wiarygodności zeznań pozwanej. Fakt, że P. M. (2) zdecydowała się ograniczyć wydatki na dzieci w sferach, których zaspokajanie na określonym poziomie w okresie wspólnego pożycia z mężem było czymś oczywistym, niewątpliwie świadczy o tym, że środki pieniężne, którymi dysponowała nie były wystarczające.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na podstawie art. 23 i art. 27 k.r.o. małżonkowie mają wzajemny obowiązek udzielania sobie pomocy i przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. W toku postępowania w sprawie o rozwód między małżonkami obowiązek ten jest konkretyzowany poprzez wydawane przez sąd postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 29 stycznia 2014 r. wynika jednak, że Sąd ten udzielił zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych przysługujących małoletnim synom stron względem ojca i było to zabezpieczenie roszczeń wynikających bezpośrednio z art. 133 § 1 k.r.o., nie zaś wywodzonych z art. 27 k.r.o. Również sentencja powyższego orzeczenia wskazuje,

że zabezpieczone zostały roszczenia małoletnich dzieci, a nie roszczenia P. M. (2) o przyczynianie się przez męża do zaspokojenia potrzeb rodziny. Kwoty alimentów określone w powyższym postanowieniu zostały przyznane bezpośrednio na rzecz L. M. i W. M., a jedynie przekazywanie ich miało odbywać się do rąk P. M. (2). Analogiczną

uwagę należało odnieść do postanowień Sądu Okręgowego z dnia 5 maja 2015 r. i 21 października 2015 r. Jedyne w przypadku postanowienia z dnia 25 września 2014 r. zabezpieczone zostało roszczenie wywodzone z art. 27 k.r.o., a kwoty określone w tym orzeczeniu przyznane zostały bezpośrednio na rzecz P. M. (2).

W świetle powyższego Sąd rejonowy uznał, że wszelkie środki przekazane przez P. M. (1) w wykonaniu postanowień z dnia 29 stycznia 2014 r., 5 maja 2015 r. oraz 21 października 2015 r., jakkolwiek zaksięgowane zostały na rachunku bankowym P. M. (2), to jednak faktycznie weszły do majątków synów stron. Oznacza to, że ewentualne wzbogacenie, na które powołuje się powód w tej sprawie, powstać by mogło nie w majątku pozwanej, a co najwyżej w majątkach dzieci stron. Okoliczność, że P. M. (2) w okresach objętych pozwem zarządzała majątkami synów w tym zakresie i dysponowała kwotami przekazanymi przez powoda tytułem alimentów, pozostaje bez znaczenia. Pozwana była do tego bowiem uprawniona jako przedstawiciel ustawowy małoletnich i w oparciu o postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, zgodnie z którymi płatność miała następować do jej rąk. W konsekwencji P. M. (2) nie była biernie legitymowana do skierowania przeciwko niej roszczeń o zwrot nadpłaconych alimentów uiszczonych przez powoda na podstawie postanowień Sądu Okręgowego z dnia 29 stycznia 2014 r., 5 maja 2015 r. oraz 21 października 2015 r. Legitymację bierną posiadała ona jedynie w zakresie dotyczącym kwot przekazanych na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 25 września 2014 r., a zatem co do roszczenia o zapłatę 26.800 zł.

W zakresie przenoszącą tę kwotę powództwo podlegało oddaleniu już tylko z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej strony pozwanej.

Powód sformułował swoje roszczenie procesowe jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia wywodzone z art. 410 k.c., alternatywnie jako roszczenie regresowe z tytułu uiszczenia alimentów na rzecz małoletnich dzieci stron w zakresie obciążającym powódkę, którego podstawę materialnoprawną stanowić miał art. 140 k.r.o. W pierwszej kolejności Sąd rejonowy odniósł się do pierwszej z wyżej wymienionych podstaw prawnych.

W sprawie bezspornym było, że w okresach objętych pozwem powód uiszczał tytułem alimentów kwoty wynikające z kolejnych postanowień Sądu Okręgowego w Warszawie wydawanych w przedmiocie zabezpieczenia w toku postępowania o rozwód małżonków M.. Postanowienia te jako orzeczenia natychmiast wykonalne (art. 360 k.p.c., art. 743 § 1 k.p.c.) były przez powoda realizowane mimo jednoczesnego ich zaskarżenia do sądu II instancji. Natomiast na skutek wniesionych przez powoda zażaleń postanowienia Sądu Okręgowego były zmieniane lub uchylane. Wysokość świadczeń alimentacyjnych należnych od powoda została określona postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r. na 4.000 zł miesięcznie i żadne z późniejszych orzeczeń Sądu Okręgowego wydanych w okresie objętym pozwem, określających to świadczenie na wyższym poziomie, nie ostało się. W efekcie Sąd Rejonowy uznał, że podstawa prawna uiszczenia przez powoda

w okresie od września 2014 r. do lutego 2015 r. oraz od maja 2015 r. do października 2015 r. świadczeń alimentacyjnych w wysokości przenoszącej 4.000 zł miesięcznie odpada na skutek uchylecia bądź zmiany postanowień określających wysokość świadczeń na wyższym poziomie. Kwoty dochodzone w niniejszym postępowaniu stanowiły zatem nienależne świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Natomiast z przyczyn opisanych wyżej jedynie co do kwoty 26.800 zł skutkowało to powstaniem bezpodstawnego wzbogacenia w majątku P. M. (2). Nie przesądzało to jednak o zasadności powództwa w tej części.

Zgodnie z art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W okolicznościach tej sprawy powód nie kwestionował tego, że wszystkie kwoty przekazane przez niego tytułem alimentów na rachunek bankowy żony w okresach objętych pozwem zostały przez nią wydane. Skoro zaś pozwana na bieżąco wydawała środki, które wpływały od powoda, i bezspornym było, że od dawna już nimi nie dysponuje, to należało uznać, że obowiązek zwrotu korzyści wygasł.

Fakt, że jednocześnie pozwana na rachunku oszczędnościowym miała aż do 2016 r. zgromadzoną znaczną kwotę, nie może w okolicznościach tej sprawy przemawiać za odmienną oceną przesłanki zużycia korzyści. Sąd ustalił bowiem, że środki zdeponowane na rachunku oszczędnościowym pochodziły z likwidacji wspólnej lokaty bankowej stron

(100.000 zł) oraz ze sprzedaży ich mieszkania (150.000 zł), natomiast nie były to w żadnej części środki przekazane przez powoda tytułem alimentów. Nadto inne też było przeznaczenie tych środków – miały one posłużyć na zakup mieszkania dla pozwanej i synów stron. Wspólne mieszkanie stron zostało sprzedane, a pozwana wraz z dziećmi wyprowadziła się do kilkukrotnie mniejszego, wynajmowanego mieszkania. Ta sytuacja nie była pożądana w związku z wysokimi kosztami najmu i małą powierzchnią mieszkania. Dlatego pozwanej zależało na nabyciu własnej nieruchomości, co zostało zrealizowane w 2016 r.

Środki pieniężne są rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku i w zasadzie nie powinno mieć znaczenia dla oceny okoliczności z art. 409 k.c., które konkretnie środki zostały przez osobę bezpodstawnie wzbogaconą zużyte, o ile nadal posiada ona pewne oszczędności. Jednakże inaczej należy ocenić sytuację, gdy mamy do czynienia nie z pieniędzmi w formie gotówki, a z wierzytelnościami przysługującymi wzbogaconemu w stosunku do banku. Skoro wierzytelność P. M. (2) z tytułu posiadanego rachunku oszczędnościowego nigdy nie zwiększyła swojej wartości dzięki kwotom uzyskanym od powoda tytułem alimentów, to fakt posiadania owej wierzytelności przez pozwaną do 2016 r. nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że wzbogacenie uzyskane od powoda już wcześniej zostało zużyte

w sposób, który prowadził do wygaśnięcia roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia.

Wyjątek od zasady, że w przypadku „bezproduktywnego” zużycia korzyści roszczenie wywodzone z bezpodstawnego wzbogacenia wygasa, przewiduje art. 409 in fine k.c. Ciężar wykazania, że wzbogacony zużywając korzyść powinien być liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu spoczywa jednak na zubożonym. W okolicznościach tej sprawy, w ocenie Sądu Rejonowego, nie można uznać, że P. M. (2), otrzymując kolejne przelewy od męża tytułem alimentów i wydając te środki, powinna była się liczyć z obowiązkiem zwrotu przekazywanych jej kwot.

Powoływane przez stronę powodową stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 26 lutego 2004 r. (sygn. akt V CK 220/03) oraz w uchwale z dnia 24 marca 1967 r. (sygn. akt III PZP 42/66), zgodnie z którym wierzyciel, który wyegzekwował świadczenie na podstawie nieprawomocnego, lecz wykonalnego orzeczenia, powinien liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu, zostało wyrażone w odniesieniu do innych stanów faktycznych niż będący przedmiotem tej sprawy. Podkreślić należy, że celem zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych jest natychmiastowe dostarczenie uprawnionemu środków na zabezpieczenie jego bieżących potrzeb. Mając na względzie powyższy cel wydania postanowienia o zabezpieczeniu alimentów, nie sposób wymagać od uprawnionego, aby ten dysponując natychmiast wykonalnym postanowieniem, na podstawie którego obowiązany przekazuje mu określone środki na pokrycie bieżących potrzeb uprawnionego, wstrzymywał się z wydatkowaniem owych kwot aż do uzyskania przez orzeczenie waloru prawomocności.

Wypada też podkreślić, że od dat wydania przez Sąd Okręgowy poszczególnych postanowień w przedmiocie zabezpieczenia alimentów w toku postępowania w sprawie o rozwód małżonków M. do czasu wydania postanowień drugoinstancyjnych przez Sąd Apelacyjny, każdorazowo upływał okres kilku miesięcy.

Argumentacja powoda w omawianym zakresie sprowadza się w istocie do postawienia pozwanej zarzutu co do tego, że wydała ona w miesiącach objętych pozwem więcej niż

4.000 zł ze środków przekazanych jej przez powoda. Pozwana nie mogła jednak wiedzieć, w jakim zakresie sąd II instancji uzna roszczenie za uprawdopodobnione i w efekcie jaką kwotę alimentów przyzna od powoda. Co więcej, powód nie wykazał, aby pozwana miała świadomość i ewentualnie od kiedy zainicjowania przez niego postępowań zażaleniowych w stosunku do postanowień Sądu Okręgowego, na podstawie których powód przekazywał alimenty

w określonej wysokości. Na tę okoliczność brak dowodów, a nawet twierdzeń strony powodowej. W czasie przesłuchania pozwanej nie została ona zapytana o to, czy przed wydaniem przez Sąd Apelacyjny postanowień o zmianie bądź uchyleniu kolejno postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 25 września 2014 r., z dnia 5 maja 2015 r. oraz z dnia 21 października 2015 r. wiedziała ona o wniesionych przez powoda zażaleniach.

W postępowaniu w sprawie o rozwód P. M. (2) była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem odpisy zażaleń składanych przez pełnomocnika P. M. (1) doręczane były najpewniej nie bezpośrednio pozwanej, a jej pełnomocnikowi, zgodnie z art. 133 § 3 k.p.c. Na tle stosunków materialnoprawnych nie sposób zaś przyjąć domniemania, które niejednokrotnie znajduje wyraz w stosowaniu przepisów procedury cywilnej, a mianowicie, że wiadomości posiadane w zakresie stanu sprawy przez pełnomocnika procesowego strony, odpowiadają zakresowi wiadomości posiadanych przez samą stronę. Taka okoliczność wymagałaby w sprawie niniejszej wykazania.

Jednocześnie nie można przyjąć, że P. M. (2) powinna była założyć, że uwzględnienie jej wniosków w przedmiocie zabezpieczenia przez Sąd Okręgowy, pomimo jej przekonania co do zasadności jej żądań w tym zakresie, zostanie przez Sąd Apelacyjny uznane za nieprawidłowe. Na marginesie wypada zauważyć, że postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 25 września 2014 r., z dnia 5 maja 2015 r. oraz z dnia 21 października 2015 r. nie ostały się ze względu na naruszenie przepisów proceduralnych.

Wprawdzie w przypadku kilku przelewów P. M. (1) zawarł w tytule przelewu adnotację „z zastrzeżeniem zwrotu po rozpatrzeniu zażalenia”, jednak nie zostało wykazane, aby P. M. (2) analizowała na bieżąco transakcje na swoim rachunku, w tym tytuły przelewów od męża. I w tym wypadku podczas przesłuchania pozwanej nie została ona o to zapytana, a zasady doświadczenia życiowego nie pozwalają w tym zakresie przyjąć domniemania faktycznego, zwłaszcza zważywszy na mało zorganizowany sposób zarządzania przez pozwaną budżetem domowym. Nadto jeżeli chodzi o kwoty przekazane pozwanej na podstawie postanowienia z dnia 25 września 2014 r. (a tylko w tym zakresie pozwana posiada legitymację procesową w tej sprawie), jedynie w tytułach przelewów alimentów za październik 2014 r. oraz za luty 2015 r. taka adnotacja została przez powoda poczyniona.

Z powyższych przyczyn, w ocenie Sądu Rejonowego, roszczenie powoda o zwrot nienależnie uiszczonych kwot alimentów wygasło na skutek tego, że kwoty te zostały wydane przez pozwaną w taki sposób, że przestała być ona wzbogacona.

Niezależnie natomiast od powyższego, zdaniem Sądu, roszczenie wywodzone przez powoda nie mogłoby zostać uwzględnione w żadnym zakresie również z uwagi na brzmienie art. 411 pkt 2 k.c. Sąd podziela stanowisko strony pozwanej co do tego, że spełnienie przez powoda świadczeń alimentacyjnych na rzecz pozwanej, również w tej części, która po wydaniu postanowień Sądu II instancji okazała się nadpłacona, czyniło zadość zasadom współzycia społecznego.

Niezasadnie powód wywodził, że przekazanie przez niego na rachunek pozwanej alimentów w wyższej wysokości niż ostatecznie ustalona na skutek postanowień wydanych przez Sąd Apelacyjny nie może być zgodne z zasadami współzycia społecznego, skoro prawomocnie zostało przesądzone, że alimenty należały się w wysokości 4.000 zł miesięcznie. Związanie sądu w niniejszej w sprawie prawomocnymi postanowieniami w przedmiocie zabezpieczenia wydanymi w toku postępowania w sprawie o rozwód małżonków M. ogranicza się do tego, że P. M. (1) został zobowiązany do uiszczania alimentów w danej wysokości. W żadnym zaś razie nie można uznać, że uiszczenie alimentów w wysokości przekraczającej kwoty ustalone w prawomocnym orzeczeniu sądu niezgodne jest z zasadami współzycia społecznego.

Podkreślić też należy, że sąd rozpoznający wniosek o udzielenie zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych bada po pierwsze, w jakiej wysokości uprawdopodobnione zostały usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, po drugie zaś w jakiej wysokości uprawdopodobnione zostały możliwości dochodowe i majątkowe obowiązanych. Okoliczność, że sąd ocenił jako uprawdopodobnione potrzeby uprawnionego do danej wysokości, nie przesądza o tym, że inne potrzeby uprawnionego nie istnieją. Pozostałe potrzeby mogły nie zostać w wystarczającym stopniu uprawdopodobnione przed sądem i z tej przyczyny

nie były brane pod uwagę. Nadto sąd udziela zabezpieczenia z uwzględnieniem usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego. Może być zatem tak, że część potrzeb nie zostaje uwzględniona przez sąd albo zostają one uwzględnione w mniejszym zakresie, ponieważ w ocenie sądu mają one charakter zbytkowny.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej, Sąd Rejonowy uznał, że fakt prawomocnego zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych należnych od P. M. (1) na poziomie 4.000 zł miesięcznie nie oznacza, że wyższe kwoty przekazane przez powoda w okresie objętym pozwem nie były potrzebne na utrzymanie dzieci stron

i że nie zostały one przez pozwaną na ten cel przeznaczone. Oceniając pod tym kątem stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie, Sąd miał na względzie to, że po rozstaniu z mężem P. M. (2) swoje własne potrzeby realizowała na zdecydowanie niższym poziomie niż w okresie, gdy strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe - zrezygnowała ona z usług fryzjera i kosmetyczki, z jedzenia posiłków w restauracjach, a na kosmetyki i ubrania wydawała znacznie mniej niż wcześniej. Z kolei zaś potrzeby dzieci do pewnego momentu pozwana starała się zabezpieczyć przy utrzymaniu bardzo wysokiej stopy życiowej, do której synowie byli przyzwyczajeni, co jednak w dłuższej perspektywie okazało się niemożliwe. Brak wystarczających środków finansowych na zaspokajanie potrzeb dzieci na dotychczasowym poziomie, pomimo zadłużenia się pozwanej, sprawił, że pozwana zmuszona była chociażby podjąć decyzję o wypisaniu starszego syna ze szkoły prywatnej i rezygnacji z abonamentu medycznego w M. oraz z zagranicznych wakacji. Nie ma przy tym znaczenia fakt,

że koszty utrzymania obu chłopców pozostały znacznie wyższe niż przeciętnie w polskiej rodzinie. Skoro strony w okresie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego zdecydowały o zaspokajaniu zarówno swoich potrzeb, jak i potrzeb swoich dzieci na wysokim, a nawet zbytkownym poziomie, to nie można zarzucać pozwanej, że starała się ten standard życia dzieci utrzymać pomimo rozstania z mężem i na ten cel przeznaczała wszelkie środki, które wpływały na jej rachunek bankowy. Mając na względzie powyższe okoliczności, należało uznać, że przekazanie przez powoda świadczeń alimentacyjnych w wyższej wysokości niż ostatecznie ustalona przez sądy w ramach zabezpieczenia, odpowiadało zasadom współżycia społecznego i z tej przyczyny powództwo nie mogło być uznane za zasadne.

Powództwo nie znajdowało też uzasadnienia w treści art. 140 § 1 k.r.o., zgodnie z którym osoba, która dostarcza drugiemu środków utrzymania lub wychowania nie będąc do tego zobowiązana albo będąc zobowiązana z tego powodu, że uzyskanie na czas świadczeń alimentacyjnych od osoby zobowiązanej w bliższej lub tej samej kolejności byłoby dla uprawnionego niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami, może żądać zwrotu

od osoby, która powinna była te świadczenia spełnić. Należy ponownie zaznaczyć, że legitymacja procesowa bierna P. M. (2) w niniejszym postępowaniu ograniczona jest jedynie do kwot nadpłaconych przez powoda na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 września 2014 r. Orzeczeniem tym zabezpieczone zostało roszczenie o przyczynianie się do zaspokajania potrzeb rodziny uregulowane w art.

27 k.r.o. Nie jest to roszczenie stricte alimentacyjne, a mające charakter quasi-alimentacyjny, do którego przepisy materialnoprawne traktujące wprost o alimentach znajdują jedynie odpowiednie zastosowanie. Z uwagi na konstrukcję roszczenia opartego na art. 27 k.r.o., zastosowanie tu przepisu art. 140 § 1 k.r.o. w ogóle jest wyłączone, skoro przepis ten zakłada skierowanie regresu do osoby trzeciej, a nie do samego uprawnionego.

Przepis art. 140 § 1 k.r.o. nie mógłby też stanowić podstawy żądania od pozwanej zwrotu kwot nadpłaconych tytułem alimentów na rzecz synów stron. Nie zostało bowiem wykazane, że w zakresie tych kwot, to na P. M. (2) spoczywał obowiązek alimentowania synów. Należy zauważyć, że pozwana uzyskiwała dochody w okresach objętych pozwem i przeznaczała je na utrzymanie synów, nadto zaś w zdecydowanie większym zakresie niż powód wypełniała swój obowiązek alimentacyjny w drodze osobistych starań o wychowanie dzieci.

Powód zaskarżył w całości wyrok Sądu Rejonowego. W apelacji zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 194 § 1 k.p.c. w zw. z art. 405 i art. 410 § 1 k.c.; art. 231 k.p.c.; art. 233 § 1 w zw. z art. 299 § 1 k.p.c.

i art. 161 k.p.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. i art. 409 w zw.

z art. 410 k.c. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną stanu faktycznego. Rozważania prawne i argumentacja przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługują na akceptację.

Wbrew wywodom skarżącego, Sąd I instancji nie dopuścił się zarzuconych uchybień - w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, poddał go wnikliwej ocenie, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści zaoferowanych przez obie strony dowodów. Sąd Okręgowy, uznając te ustalenia za prawidłowe, przyjął je za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska.

Ustosunkowując się do zarzutów apelacyjnych, za całkowicie chybiony należy uznać zarzut powoda dotyczący naruszenia art. 194 § 1 k.p.c. Przede wszystkim należy podkreślić,

że wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania procesowego jest aktem woli podmiotu wszczynającego proces. Sąd nie ma obowiązku wskazywania stronom osoby, przeciwko której powód powinien kierować swoje roszczenie. Odmienne założenie dopuszczałoby przesądzenie przez sąd przed wyrokowaniem w sprawie o istnieniu bądź braku materialnej przesłanki

w postaci legitymacji procesowej, do czego nie uprawnia żaden przepis ustawy procesowej. Wezwanie do udziału w sprawie osoby, która - jak stanowi art. 194 § 1 k.p.c. - powinna być stroną pozwaną, może nastąpić na wniosek powoda, bądź na wniosek pozwanego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1968 r., III CZP 69/67, OSNCP 1969 r. Nr 7-8, poz. 122), a z urzędu – tylko w wypadkach wskazanych w ustawie (art. 477 k.p.c.). Wynika to wyraźnie z treści powołanego wyżej przepisu, który ma następujące sformułowanie: "(...) sąd na wniosek powoda lub pozwanego wezwie tę osobę do wzięcia udziału w sprawie".

Wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 405 w zw.

z art. 410 § 1 k.c. uznając, że pozwana nie ma legitymacji biernej w zakresie części roszczenia dochodzonego pozwym. Brzmienie art. 410 § 2 k.c. wskazuje co do zasady, kto jest zobowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia, kto zaś uprawniony, a zwłaszcza wynika to z użytych w tym przepisie określeń na oznaczenie zubożonego: "ten, kto je (nienależne świadczenie) spełnił" i wzbogaconego: "względem osoby, której świadczył". Jednakże podstawa prawna (causa) świadczeń w postaci alimentów uiszczonych przez powoda na podstawie postanowień Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2014 r., 5 maja 2015 r. i 21 października 2015 r. istniała między innymi podmiotami niż strony przysporzenia. Alimenty te były orzeczone na rzecz małoletnich synów stron, a jedynie płatne do rąk pozwanej jako ich przedstawicielki ustawowej. Wadliwość causam i w konsekwencji nienależność świadczenia ocenia się właśnie z punktu widzenia stosunku kauzalnego, a nie stosunku przysporzenia (zapłaty). Zatem Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pozwana nie była biernie legitymowana w zakresie roszczenia o zwrot nadpłaconych alimentów uiszczonych przez powoda na podstawie wyżej wymienionych postanowień.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy przy ocenie materiału dowodowego nie przekroczył granic oceny zakreślonych w tym przepisie. Sąd ten w sposób kompleksowy poddał analizie zebrany w sprawie materiał dowodowy, a prawidłowość oceny dowodów nie została przez powoda skutecznie podważona. Nie ulega wątpliwości, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zależy od wykazania niekonsekwencji sądu w rozumowaniu, kojarzeniu faktów i wyciąganiu z nich wniosków. Przedstawiona przez skarżącego odmienna ocena zebranych dowodów, jeżeli apelujący nie wykazał, na czym polega wadliwość rozumowania Sądu dokonującego innej niż on ich oceny, sama w sobie nie może prowadzić do zakwestionowania ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał, że Sąd Rejonowy dokonując oceny dowodów uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy tym samym ocenił rozważania Sądu Rejonowego

jako trafne, uznając podnoszone w tym zakresie przez apelującego zarzuty za pozbawioną podstaw polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji. Wskazać przy tym należy, iż treść apelacji stanowi jedynie powielenie ocen i poglądów wyrażanych przez powoda w trakcie całego postępowania.

W szczególności nietrafny jest zarzut, jakoby Sąd Rejonowy naruszył art. 233 § 1 w zw. z art. 299 § 1 k.p.c. poprzez uznanie na podstawie zeznań pozwanej, że środki otrzymane od powoda pozwana przeznaczyła na zaspokojenie potrzeb małoletnich dzieci stron. Dowód z przesłuchania strony jest co prawda dowodem subsydiarnym, ale taki charakter nie pozbawia go mocy dowodowej. Poza tym jest oczywiste, że znaczna część wydatków jest trudna do ścisłego wykazania, np. wydatki na zakup środków czystości, kwoty przeznaczane na jedzenie, drobne wydatki dnia codziennego itp.

Niezasadny jest podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 161 k.p.c.

Po pierwsze, należy wskazać, że zgodnie z art. 161 k.p.c. w toku posiedzenia wnioski, oświadczenia, uzupełnienia i sprostowania wniosków i oświadczeń można zamieścić

w załączniku do protokołu. Jeżeli stronę zastępuje adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, przewodniczący może zażądać złożenia takiego załącznika w wyznaczonym terminie. Określenie "w toku posiedzenia" oznacza czas składania załącznika do protokołu z inicjatywy składającego. Zatem załącznik do protokołu może zostać złożony w toku rozprawy, a po jej zamknięciu - wyłącznie w wypadku zobowiązania przez przewodniczącego do złożenia takiego załącznika. W niniejszej sprawie przewodniczący nie zobowiązywał strony powodowej do złożenia załącznika do protokołu, a zatem złożenie go po zamknięciu rozprawy było niedopuszczalne. Po drugie, załącznik ma zawierać te wnioski, oświadczenia, uzupełnienia i sprostowania wniosków i oświadczeń, które zostały złożone na rozprawie. Niedopuszczalne, a więc i bezskuteczne, jest powoływanie w załączniku twierdzeń i wniosków, które nie zostały wyartykułowane w trakcie rozprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., I CK 229/02). Załącznik do protokołu nie ma znaczenia samoistnego, jego rola jest pomocnicza w stosunku do obowiązującej zasady ustności rozprawy. Dlatego załącznik nie może zawierać treści samodzielnych, lecz musi ograniczać się do zreferowania lub streszczenia ustnych wywodów i wniosków, przedstawionych uprzednio na rozprawie (najczęściej chodzi o treść wystąpienia końcowego pełnomocnika procesowego strony, która zwyczajowo nie jest szczegółowo protokołowana, gdyż sąd ogranicza się z reguły do odnotowania w protokole końcowej konkluzji takiego wystąpienia). Tym samym brak jest podstaw do uznania, iż zwrócenie powodowi załącznika do protokołu skutkowało brakiem odniesienia się przez Sąd do okoliczności w nim podniesionych, albowiem ewentualna nowa argumentacja powoda podniesiona w załączniku i tak musiałaby zostać pominięta.

Niezrozumiały jest podniesiony przez powoda zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 6 k.c., pomijając już kwestię możliwości podniesienia samodzielnego zarzutu opartego wyłącznie na tej normie. Instytucja ciężaru dowodu nie ma jednorodnego charakteru, skoro odnosi się do niej zarówno art. 6 k.c., jak i art. 232 k.p.c. Przepis prawa materialnego określa, na czyje ryzyko idzie nieudowodnienie określonego faktu. Z kolei art. 232 k.p.c. stanowi procesowe narzędzie, za pomocą którego strony mogą osiągnąć skutek w postaci udowodnienia dla nich korzystnych faktów istotnych z punktu widzenia dochodzonego roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym. Art. 6 k.c. zawiera więc normę decyzyjną, pozwalającą ocenić wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2017 r., sygn. akt I CSK 14/16). Na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania okoliczności, z którą wiązała korzystny dla siebie skutek w postaci wygaśnięcia obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia, tj. że zużyła korzyść na zaspokojenie potrzeb dzieci i nie jest już wzbogacona, a Sąd Rejonowy prawidłowo uznał,

że temu ciężarowi dowodowemu podołała.

Niezasadny jest również zarzut, zakwalifikowany w apelacji jako naruszenie zarówno art. 231 k.p.c., jak i art. 409 w zw. z art. 410 k.c., dotyczący rzekomo błędnego uznania przez Sąd Rejonowy, że pozwana mogła nie uświadamiać sobie, iż może być obowiązana do zwrotu świadczeń otrzymanych od powoda. Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia i

rozważania Sądu I instancji w tej kwestii zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Argumentacja skarżącego przytoczona na poparcie zarzutu stanowi jedynie polemikę z tymi ustaleniami.

Na zakończenie należy zauważyć, że Sąd Rejonowy ocenił świadczenie powoda w aspekcie zasad współżycia społecznego i trafnie uznał, że przepis art. 411 pkt 2 k.c. uzasadnia odmowę ochrony roszczenia powoda.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

SSR (del.) Dorota Bassa SSO Beata Gutkowska SSO Jan Bołonkowski